Nr. 343.

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 10 Grudnia 1899.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Lwów 9 grudnia.

Posłowie, którzy przybyli do Lwowa w środę wieczorem, byli pod czarnem wrażeniem nieudałej konferencyi ugodowej i przepowiadali niedzielną burzę parlamentarną, która mogła mieć doniosłe znaczenie. Przeciw tym pesymistycznym zapatrywaniom zanotowaliśmy już onegdaj brzmienie telegramu prywatnego, jaki nas doszedł, a zapewniającego, że obstrukcya czeska zwolnieje i że ustawy, zaliczane do rzędu konieczności państwowych zostaną w ciągu przyszłego tygodnia uchwalone, około 20 bm. odroczony bowiem zostanie parlament na ferye świąteczne.

Sami nie wierzyliśmy optymistycznemu doniesieniu — pokazuje się atoli, że istotnie chwilowe rozbicie akcyi ugodowej nie wywołało ujemnego wpływu.

Czwartkowe posiedzenie izby posłów nie było przeładowane obstrukcyą czeską, a chociaż klub czeski wydał komunikat, iż uchwalono wszelkimi środkami przeszkodzić załatwieniu prowizoryum budżetowego, to jednak posłowie młodoczescy wcale względnie zachowali się na wieczornem czwartkowem posiedzeniu komisyi budżetowej, na którem właśnie sprawę prowizoryum budżetowego omawiano.

Przesądzać dalszego przebiegu rzeczy — trudno dziś. Na razie wiadomo tylko, że sejmy zbiorą się na trzy dni (28, 29, 30 bm.) celem uchwalenia prowizoryów budżetów krajowych. Co dalej będzie — niedaleka przyszłość okaże.

N. fr. Presse z ogłoszonego komunikatu klubu młodoczeskiego, iż ten będzie wszelkimi środkami przeszkadzał uchwaleniu prowizoryum budżetowego na pierwsze cztery, względnie na pierwsze trzy miesiące roku przyszłego, wywodzi, iż skoro takiego postanowienia nie powzięto ani co do ustawy o kwocie ani co do *Ueberweisungsgesets*, to co do tych dwóch ustaw Czesi obstrukcyi czynić nie będą.

Katolicki *Vaterland*, poniekąd organ niemieckiego klubu katolickiego, należącego do prawicy, tak dalekich konsekwencyi z uchwały młodoczechów nie wyciąga. Powiada, że prowizoryum budżetowe nie zostanie uchwalone jeśli Czesi na seryo mu się sprzeciwią, a co do dwóch innych ustaw, będących koniecznością państwową, rezerwują sobie narazie Czesi wolną rękę do dalszych rokowań.

Vaterland zaznacza przytem, że lewica niemiecka tylko wiele mówi o chęci wyjaśnienia parlamentarnej sytuacyi i pracy ustawodawczej, na seryo zaś dąży do tego systematycznie i wytrwale jedynie Koło Polskie i klub niemieckich katolików. Słuszności zapatrywań temu odmówić nie można.

Koło polskie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 9 grudnia.

Koło Polskie miało wczoraj posiedzenie, które z małą przerwą trwało od godziny 12 w południe do godziny 7 wieczorem. Na posiedzeniu tem byli także obecni członkowie izby panów dr. Madeyski, Lubomirski i Zatański, tudzież poseł na sejm krajowy Niezabitowski.

Przewodniczący odczytał szereg pism kondolencyjnych, nadesłanych z powodu zgonu śp. Smolki, a między innemi depeszę kondolencyjną burmistrza Pragi dr. Podlipnego, jakoteż nadesłaną od miasta Tabora.

Ks. Pastór użalał się na to, że posiedzenia Koła Polskiego zwołuje się na niedziele i święta, na to odparł dr. Biliński, że on także przecie jest dobrym katolikiem a nie wie o tem, aby w dni niedzielne i świąteczne zakazano oddawać usługi w imię dobra publicznego.

P. Jaworski oświadczył, że uważa rzecz tę za załatwioną. Koło przystąpiło następnie do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

P. Piętak oświadczył, że Koło Polskie gotowe jest przyjąć prowizoryum budżetowe a kwestyą jest tylko to, czy na przeciąg 4 miesięcy czy na inny przeciąg czasu ma być uchwalone.

Jest to kwestya zaufania lub niezaufania do rządu. Koło oświadczyło już raz, że nie sympatyzuje z obecnym rządem. Gdyby się miało liczyć z tym faktem, to powinnoby uchwalić prowizoryum tylko na dwa miesiące, w każdym wszakże razie należałoby przedtem załatwić te wszystkie przedłożenia, które odnoszą się do ugody.

P. Milewski oświadczył, że jest w zasadzie za dwumiesięcznem prowizoryum.

P. Rutowski omawiał stan rzeczy w komisyi budżetowej i zaznaczył, że nie widzi powodu, dlaczegoby temu rządowi mniej okazywać zaufania, niż któremubądź innemu. Co najmniej należałoby zezwolić na trzymiesięczne prowizoryum. Jest to rzecz ważna, także dla Galicyi.

P. Dawid Abrahamowicz podniósł, że sytuacya zmienia się z dnia na dzień. Pokojowe załatwienie niemiecko czeskiego zatargu nie jest bynajmniej wykluczone. Gdyby to nie nastąpiło, to położenie stałoby się bardzo poważnem. Sanacya finansów krajowych nie jest łatwą, nie da się zaś ona osiągnąć przez zawotowanie prowizoryum budżetowego. Najważniejszem byłoby uchwalenie budżetu inwestycyjnego. Sam rząd nie będzie upierał się na dłuższem prowizoryum budżetowem, niż dwumiesięczne. Takie prowizoryum zapewnia dobrą gospodarkę państwową, a z drugiej strony daje rękojmię, że parlament zostanie zwołany rychło po świętach Bożego Narodzenia. Koło Polskie dość już złożyło dowodów, że ani nie pochwala, ani nie popiera obstrukcyi.

Dr. Biliński mniemał, iż chodzi tu przedewszystkiem o kwestyę, czy w ogóle należy głosować za prowizoryum budżetowem, a dopiero w drugiej linii o to, za jak długiem prowizoryum.

Niemożliwym jest do przyjęcia wniosek Verkaufa, aby z prowizoryum budżetowego wyeliminować wszystkie postanowione na podstawie § 14 wydatki, albowiem nie można pozbawiać ministra skarbu sum tak wielkich. Co się tyczy praktyki obstrukcyjnej, to w tej mierze trzeba być wielkim pesymistą. Koło Polskie nie może nakłaniać Czechów do odrzucenia prowizoryum budżetowego i preliminarza inwestycyjnego, gdyż mogłoby to pociągnąć za sobą złe następstwa. Zniesienie rozporządzeń językowych w ten sposób, jak to się stało przez obecny niezręczny rząd, było niezawodnie błędem i wytworzyło obecną sytuacyę. Oświadczył się w końcu tylko za dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem.

Członek izby panów dr. Madeyski zwrócił uwagę, że ponieważ prowizoryum budżetowe przyjdzie także do izby panów, więc dobrzeby było, aby jednolicie postąpiło Koło Polskie i grono Polaków z izby panów. Nie ma żadnego powodu do nieufności do dzisiejszego rządu. Całą jego winą jest zniesienie rozporządzeń językowych, ale do tego przecież właśnie został on powołany. Rząd musiał się zbliżyć do lewicy. Zarzucają mu niezręczność, ależ taki zarzut spotykał wszystkich, jacy byli, ministrów, a czy nieodzowną jest rzeczą wyciągać z tego takie konsekwencye, jakie poprzedni mowcy wyciągnęli? Czy Koło Polskie chciałoby może obalić ten rząd? Rząd ten bynajmniej nie jest prowizorycznym.

Zdając relacyę ze swego posłuchania u cesarza, powiedział dr. Madejski, że monarcha oświadczył, iż ten rząd ma załatwić to, co jest koniecznością dla państwa i dopóty pozostać na urzędzie, dopóki nie uspokoją się umysły. Wedle słów cesarza, rząd prawicy jest w tej chwili niemożliwym, a możliwym byłby tylko rząd koalicyjny, pytanie jednak, jakiego rodzaju miałaby być ta koalicya. Jeżeli Koło Polskie ma istotnie zamiar obalić obecny rząd, to zamiar taki jest w każdym razie przedwczesny. Gdyby Koło traktowało budżet tylko z politycznego stanowiska, to rzecz przedstawiałaby się inaczej, niż gdyby traktowało go rzeczowo. Należałoby przeto dowiedzieć się, jakie z tych dwóch stanowisk zajmuje Koło Polskie.

P. Jaworski rzekł, iż chodzi tu o trzy punkta: o zatarg czeski, o ugodę z Węgrami i o budżet. Co się tyczy pierwszego punktu, to p. Biliński wszystko już powiedział, co co było do powiedzenia. Rokowania są w toku a pragnąć by należało, aby nie przeciągnęły się zbyt długo.

Co się tyczy drugiego punktu, to zarówno dla państwa jak i dla Koła Polskiego, jest badzo ważną rzeczą, aby kwota i tz. *Ueberweisungsgesets* zostały w drodze parlamentarnej załatwione. Czesi poprą te przedłożenia, a przynajmniej nie będą stawiali im zapory. Chcą oni w ten sposób Niemców skompromitować — to wszystko jednak nie obchodzi Koła Polskiego. Natomiast zależy Kołu Polskiemu na tem, aby ugoda przyszła wogóle do skutku w drodze parlamentarnej. Akcyę w tej mierze prowadzi rząd. Pytanie teraz zachodzi, czy prowadzi ją z potrzebną w takim wypadku gorliwością. Rządowi w pierwszej linii nie chodzi o ugodę lecz o prowizoryum budżetowe.

Co się tyczy trzeciego punktu, to Koło Polskie stoi wytrwale na tem stanowisku, iż prowizoryum budżetowe należy uchwalić, a chodzi tylko o to, czy na 4 czy też na 2 miesiące. Ależ i dwumiesięczny budżet nie byłby jeszcze nieszczęściem dla państwa. Możnaby przeto oświadczyć się i za nim.

Dalej oświadczył p. Jaworski, że Czesi powinni to sobie zapamiętać, iż obstrukcya może tylko osłabić prawicę. Wśród wszelkich okoliczności Koło Polskie powinno i musi domagać się załatwienia ważnych spraw państwowych w drodze parlamentarnej.

P. Eugeniusz Abrahamowicz mniemał, że dłuższe niż dwumiesięczne prowizoryum budżetowe mogłoby zachwiać akcyą pokojową, gdyż Czesi czuliby się tem dotknięci i podrażnieni. Należy iść tylko tak daleko, jak to jest nieodzownie koniecznem. Oświadczył się w końcu za dwumiesięcznem prowizoryum.

P. Górski zaznaczył, iż kwota i tz. *Ueberweisungsgesets* są o wiele ważniejsze, niż prowizoryum budżetowe.

P. Piętak zaznaczywszy, że Koło Polskie oświadczyło Czechom, iż nie będzie popierało obstrukcyi, przemawiał za uchwaleniem prowizoryum budżetowego. Dajemy państwu — mówił — to, co mu jest nieodzownie potrzebnem, ale ponieważ wyraźnie powiedzieliśmy, że do rządu nie mamy zaufania, przeto uchwalamy tylko dwumiesięczne prowizoryum.

Budżet inwestycyjny jest dla wszystkich stronnictw jednakowo ważnym. Obecny rząd nietylko zniósł rozporządzenia językowe, lecz jeszcze kokietuje z lewicą i robi w ogóle to, co chce lewica i *N. fr. Presse*. Zadaniem Koła Polskiego jest utrzymać ile możności spójnię prawicy na przyszłość. Koło Polskie nie powinno zbytecznie oddalać się od Czechów, a ponieważ oni nie chcą w ogóle przyznać obecnemu rządowi prowizoryum budżetowego, przeto należy uchwalić tylko dwumiesięczne prowizoryum. Zaprotestował dr. Piętak jak najkategoryczniej przeciw insynuacyi, jakoby Koło Polskie zamierzało popierać obstrukcyę. Lewica udaje, iż zgadza się na wszystko, ale po trzyletniej obstrukcyi nie będzie mogła głosować za ugodą. Główną rzeczą jest załatwienie przedłożeń ugodowych a tu pokaże się, że Koło Polskie będzie głosowało za temi przedłożeniami, ale lewica albo opuści izbę, albo będzie głosowała przeciw nim. Wtedy to dopiero będzie można osądzić, które stronnictwo jest stronnictwem państwowem.

P. hr. Dzieduszycki oświadczył się tylko za dwumiesięcznem prowizoryum, aby nie dać rządowi czasu do niebezpiecznych decyzyj i eksperymentów jak np. rozwiązanie izby deputowanych.

P. Rutowski polemizując z poprzednim mowcą powiedział, że rząd przecież i z dwumiesięcznem prowizoryum mógłby izbę rozwiązać.

P. Kozłowski przemawiał za dwumiesięcznem prowizoryum.

Koło uchwaliło po tej dyskusyi prawie jednogłośnie zezwolić tylko na dwumiesięczne prowizoryum.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Wiedeń 8 grudnia.

W ciągu dalszym czwartkowego posiedzenia izby posłów austryackiej rady państwa Formanek oświadczył, że naród czeski w najcięższych czasach wytrwał w wierności do państwa a za tę wierność został wynagrodzony niewdzięcznością.

Po zamknięciu dyskusyi zabrał głos generalny mowca *pro* poseł Chiari. Zaznaczył, że handel i przemysł wymaga koniecznie spokojnych stosunków politycznych. Stronnictwo mowcy głosować będzie za *Ueberweisungsgesets*, gdyż rząd obecny jest od dłuższego czasu pierwszym rządem, który przedkłada parlamentowi ustawy treści ekonomicznej (oklaski na lewicy).

Jeneralny mowca *contra* poseł młodoczeski Heinrich, oświadczył, że Czesi nie mogą za tą ustawą już choćby dlatego głosować, iż nakłada na Przedlitawię wielkie ciężary na korzyść Węgier.

W głosowaniu uchwalono przekazać omawianą ustawę komisyi ugodowej.

Potem izby przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Wolfa i towarzyszy w sprawie sądu rozjemczego dla załatwienia strajku w Cwikowie.

P. Wolf omawiał stosunki w Cwikowie, gdzie strajkuje 1500 robotników. Wszelkie dotychczasowe próby pogodzenia obu stron spełzły na niczem. Użalał się na brak urządzeń dla ochrony robotników.

108

JAN-LA-MICHE

przez S. Bebée.

(Ciąg dalszy.)

II.

Pamiętają czytelnicy, jak w swoim czasie Kostolos przekonał swego wspólnika, barona de Lidoner, o powrocie do ojczyzny na Wschód.

Lecz nie myślał o tem, bo nędznik sądził, że Paryż był bezpieczniejszy i więcej dawał pola do wyzysku, niż Salonika, Smyrna, lub Konstantynopol.

Ukrywać się w mieście takiem, jak Paryż, pod przebraniem, to była zabawka dziecinna dla chytrego Greka; lecz potrzebował przyjąć narodowość jakąś.

Jak wiadomo posiadał kilkanaście języków, mówił doskonale i po hiszpańsku; postanowił zatem przedstawić się Paryżanom jako bogaty mieszkaniec Meksyku, zdecydowany użyć wszystkich przyjemności, jakie daje stolica Francyi.

Meksyk jest wytrzymały; awanturnicy, którzy mianują się obywatelami tej dalekiej krainy, mogą być bezpieczni; nie potrzebują obawiać się zdrady meksykanów prawdziwych, mogą bowiem wskazać jako miejsce swego zamieszkania *hacienda* w dziewiczych stronach kraju, którego topografia długi czas zapewne będzie jeszcze niedokładną.

Kostolos wybrał nazwisko: don José d'Iribarnégaray, nazwisko prawdziwie meksykańsko-hiszpańskie, a o tyle dziwaczne, ażeby dało powód do mówienia: nie wynajduje się podobnego nazwiska i nie przyswaja, jeżeli się go nie nosi od urodzenia.

Lecz to jeszcze nie dosyć znaleźć nazwisko i ojczyznę. Potrzeba było zrobić sobie głowę — głowę w pewnej mierze, nie ulegającą zmianom — w tej okoliczności bowiem nie można było, jak kiedyś przy wyprawie na Mériel, zmienić twarzy, tymczasowo, za pomocą sztucznej brody, a postaci brzuchem wypchanym.

Kostolos więc zgolił wąsy, zapuścił faworyty, powyrywał włosy na ciemieniu, ażeby być łysym, w lewe oko wcisnął w złoto oprawny monokl.

Przeistoczony w ten sposób, udał się do Londynu, posiedział tam parę tygodni i powrócił zaopatrzony we wspaniałą garderobę.

Zamieszkał przy ulicy Saint-Honoré, chodził codzień do teatru, odwiedzał knajpy modne i dzięki miłemu ułożeniu, przyjemnej rozmowie i zręcznej hojności, w niedługim czasie wszedł w takie stosunki, iż mógł być przyjęty nie do Jockej-klubu lub innych temu podobnych, lecz do szulerni bardzo eleganckiej, znanej pod nazwiskiem „Klub literatów i artystów“.

Fałszywy Meksykanin miał podwójny tel wchodząc do klubu literatów i artystów.

Najpierw liczył na zawiązanie nowych stosunków, któreby mu posłużyły za podstawę do wejścia w wyższe sfery towarzyskie.

Powtóre spodziewał się spotykować z taktem i roztropnością pewne zdolności w grze w karty, ażeby obracać z korzyścią pieniądzmi źle nabytemi i w krótkim czasie zamienić dostatek na wielkie bogactwa.

Kostolos zatem po cichutku, spokojnie urządzał sobie życie. Zrobił się sympatycznym, gładkim i grywał od czasu do czasu w karty, nie budząc żadnych podejrzeń.

Rzeczywiście zmienił się zupełnie; skóra na twarzy mu wybielała, policzki się zaokrągliły.

A jednak był człowiek w Paryżu, który zrazu przypuszczał a potem doszedł do tego, iż był pewny, że przyjemny Meksykanin nie był kim innym, jak nędznikiem, który zamordował księcia Chrystomowa i biednego Karola Turbot.

Tym człowiekiem był Jakób Brizard.

Jakób postanowił odszukać Kostolosa, nie mógł sobie bowiem darować, że wcześniej tego nie zrobił, kiedy może był jeszcze czas ochronić od nieszczęść jego młodą protegowaną.

Przypominamy sobie, w jakich okolicznościach Jakób widział po raz pierwszy Kostolosa i dowiedział się o jego nazwisku, lecz co prawda nie przypatrzył się nędznikowi.

Jedna tylko rzecz wbiła mu się w pamięć: wyraz dziwnie złowrogi czarnych oczu Greka i białka tychże niebieskie poprzecinane krwawemi żyłkami.

— Oh! poznam zawsze i wszędzie to spojrzenie! — myślał.

Następnie zapuścił się w całą serye wniosków, co mógł zrobić Grek morderca po dokonaniu zbrodni przy ulicy de Tréviso.

— Jest to człowiek — myślał — bardzo sprytny, energiczny i śmiały. Powiedział sobie, iż najlepiej pozostać w Paryżu. Przebiera się i zmienia fizyognomię jak najlepszy aktor. Nie może być zatem taki, jakiego widziałem w towarzystwie Filocha. Z drugiej strony na pewno łotr będzie chciał używać bogactw i jednocześnie starać się je powiększyć; sam rozum wskazuje, iż powinienem go szukać tam, gdzie można zarobić pieniędzy i tam gdzie się bawią.

Jakób przekonany, że jest na dobrej drodze, skierował poszukiwania na giełdę, wyścigi i kluby, gdzie grano grubo.

Od dawna bywał w klubie artystów i literatów.

Elegancka szulernia wydała mu się najwłaściwszą do nowych wyzysków dla złowrogiego Greka.

Tym razem zacny człowiek miał dobre natchnienie.

Dlaczego podejrzewał, że nowo przybyły Meksykanin może być Kostolosem we własnej osobie?

Przez proste skojarzenie myśli, lecz w dziwny sposób naprowadzone.

Pewnej nocy, kiedy w towarzystwie Alfonsa Cavaillon patrzył jak don Iribarnégaray ciągle wygrywał, młody malarz bardzo przy kartach podejrzliwy, ponieważ był doświadczony, szepnął mu na ucho:

— Ten dyabelski nędzosiemiec za często wygrywa na dziewiątkę; czyżby ten Meksykanin był Grekiem?

Na dźwięk słowa: Grek, Jakóba dreszcz przeszedł.

Przyszedł mu w tej chwili na myśl Kostolos.

Instynktownie spojrzał na Meksykanina i zauważył, że ma oczy jak noc czarne.

Były czarne, prawda, lecz wcale nie okrutne ani złowrogie.

Jednak zdawało mu się, że przypominają oczy tego, którego widział z Filochem.

Nie budując za wiele na tem podobieństwie, zebrał w skrytości wiadomości o don Jose d'Iribarnegaray.

Urzędnicy i bywalcy w klubie powiedzieli, że nic pewnego nie wiedzą, że w Paryżu ma on tylko świeże znajomości, że przybył z Londynu, gdzie także bardzo krótko mieszkał; że wreszcie postępowanie jego było bez zarzutu; że nie będąc rozrzutnym, był jednak szlachetnie hojnym i że płacił, co był winien akuratnie i z chęcią.

Delegowani do nadzoru nad graczami zrazu obserwowali go pilnie, jak wszystkich nowych członków, którym szczęście stale służy; lecz nic podejrzanego nie dostrzegli w jego sposobie grania, nic, aby mogło budzić nieufność.

Pomimo takich świadectw, Jakób nie przestawał obserwować pilnie człowieka z czarnemi oczami.

III.

We dwa tygodnie po straceniu Filocha, Jakób poszedł do Onésime Repignet do biura i opowiedział mu swoje podejrzenia.

Co prawda miał żal do agenta, iż przyczynił się w części do nieszczęścia Maryi, ale interesa przedewszystkiem.

Onésime winszował Jakóbowi zdolności spostrzegawczych, lecz oświadczył, że będzie bardzo trudno przyaresztować cudzoziemca, na którym żadne podejrzenie nie ciąży.

(C. d. n.)

Szale, pledy, chustki, kamasze damskie i dziecinne poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 8.

Najlepszą pomocą byłaby świadoma celu swego polityka handlowa, której jednak w Austryi nie ma. Powoływał się w tej mierze na exposé hr. Gołuchowskiego, w którem jest mowa o duchu fiskalnym i o indolencyi austryackiego świata handlowego, wskazywał na Niemcy, które we wszystkich częściach świata zdobywają sobie rynki zbytu, krytykował dalej ustawę o towarzystwach akcyjnych, przepisy taryfowe, a w końcu prosił o przyjęcie swego wniosku.

P. Fournier poparł wniosek Wolfa.

Kierownik ministerstwa handlu Stibral oświadczył, że rząd wszystkimi siłami pragnie przyczynić się do zakończenia strajku w Cwikowie.

Po przemowie socyalnego demokraty Hannisza, który również poparł wniosek Wolfa dyskusyę zamknięto i zamknięto także posiedzenie.

Następne posiedzenie naznaczono na wtorek.

Między odczytanymi na końcu posiedzenia wnioskami, znajduje się wniosek Wolfa, zwrócony przeciwko zamierzonemu podwyższeniu taryf ubezpieczeniowych w zakładach ubezpieczeń robotników od wypadków.

Komisye.

Wiedeń 8 grudnia.

Komisya budżetowa miała wczoraj w obecności hr. Clarego i Kniaziołuckiego posiedzenie. Na porządku dziennym była sprawa prowizoryum budżetowego. Czesi pp. Pacak i Kurz postawili wnioski odroczenia dyskusyi. Wniosek ten odrzucono i zaczęła się merytoryczna dyskusya.

P. Verkauf oświadczył, że on i jego stronnictwo będą głosowali zarówno przeciw budżetowi jak i przeciw prowizoryum budżetowemu. Zarazem wniósł następującą zmianę pafagrafu 1: „Uprawnia się rząd do dalszego ściągania podatków bezpośrednich i pośrednich, tych ostatnich jednak o tyle tylko, o ile nie zostały nałożone na podstawie § 14.

Ściągania tego mają dokonywać władze wedle istniejących obecnie norm od 1 stycznia do 30 kwietnia 1899.

P. Kramarz zabrał głos i zażądał stwierdzenia, czy jest dostateczny komplet do powzięcia uchwał, a na wypadek gdyby był, to zarezerwował sobie prawo kontynuowania swego przemówienia.

Prezes komisyi Zaczek stwierdził dostateczny komplet członków komisyi i udzielił p. Kramarzowi głosu. Niemcy zaprotestowali energicznie przeciwko temu, dowodząc, że nie wolno przerywać mowy dla skonstatowania kompletu.

P. Kramarz przemawiał dalej, a potem przewodniczący przerwał posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 8 grudnia.

„Biuro Reutera" donosi z Kimberleyu 25 zm: Dziś wyruszył oddział angielski w pobliże miasta celem zabrania armat nieprzyjacielskich, ustawionych na zachód od miasta. Anglicy zdobyli cztery reduty. Podczas ataku na piątą redutę, nieprzyjaciel poraził Anglików tak gwałtownym ogniem, że musieli się cofnąć. Major angielski Scott Turner i 24 żołnierzy angielskich poległo, 26 żołnierzy jest rannych. Anglicy zabrali bardzo wiele żywności.

Londyn 8 grudnia.

Dwie baterye otrzymały nagle rozkaz wyruszenia 9 bm. do Southamptonu w kolonii Przylądkowej.

Londyn 8 grudnia.

„Biuro Reutera" donosi 2 bm, że Boerzy 17 zm. zajęli Griquatown i zostali przez tamtejszą ludność holenderską radośnie przyjęci.

„Times" donosi z Medder-riveru 2 bm., że wszystko wskazuje na to, iż obie strony gromadzą swoje siły wojenne i że pod Spytfonteinem przyjdzie do walnej bitwy.

Lord Salisbury jest już zdrów i weźmie udział w dzisiejszej naradzie gabinetowej.

Wiadomości giełdowe.

— **Berlin** dnia 9 grudnia. **Zamknięcie giełdy:** Banknoty austryackie 169·40. Spirytus 47·60 Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 9 grudnia. **Giełda wieczorna:** Trzyprocentowa renta 100·62. Mąka 23·95.

— **Frankfurt** dnia 9 grudnia. **Giełda wieczorna:** Austr. kredyty 236·70, kolej państwowa 138·80, alpiny —·—, Disconto 193·50, Laura 255·75

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 grudnia.

Hotel Europejski. Hr. M. Borkowski z Mielnicy, A. Gorayski z Moderówki, hr. M. Starzeński ze Sniatynki, G. Preck z Pantałowic, T. Wysocki z Potoków. J. Hofner z Wiednia, T. Niementowski z Zbaraża, dr. B. Riedmüller z Krakowa, L. Kollat z Jodłowa, S. Komarnicki z Zawadki, M. Psuchowski z Kamionki, ks. M. Płochocki z Zubrza, J. Mandel i A. Hoffman z Budapesztu, ks. Kruszyński z Siedlisk, porucz. Seebald z Złoczowa, J. Walter z Wiednia, J. Wybranowski z Czortkowa.

„Henneberg-Seide" schwarz, weiss und farbig von 45 kr. bis fl. 14.65 per Meter — glatt, gestreift, karrierte, gemustert, Damaste etc. (ca. 246 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.) Zu Roben u. Blousen ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus. Muster umgehend. Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.
— nur ächt, wenn direckt ab meinen Fabriken bezogen! — G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich, (K. & K. Hoflieferant).

Nazaret i Loret.
Opowiadanie historyczne wierszem miarowym o domu Najświętszej Maryi Panny, zwanym domkiem Loretańskim przez CELESTYNA DUBIECKIEGO.
Cena egzemplarza 20 groszy.
Do nabycia W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dr. WLAD. MIŁKOWSKIEGO Kraków, Rynek główny 20.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

PIECE ŻELAZNE najrozmaitszych systemów od złr. 5·— do 60·—, Przystawki przed piece od złr. 1·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie

RYDZE KISZONE za 2 złr. franco w baryłeczkach 5 klg. wysyła Markowski, poczta Uście ruskie.

OFICYALISTOW dworskich z najlepszemi kwalifikacyami poleca Biuro „Impressa" Lwów, Mickiewicza 22

ROTUNDA FUTRZANA tanio do nabycia, ulica Zimorowicza l. 2, dozorca wskaże.

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr 6·50 sztuka. Dwór Łapczyn-Brzeżany.

WINO własnego chowu łagodne, dobrze wystałe, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Gelitsch przy Gonobitz, Styrya.

Krymską podwójną musztardę światowej sławy, ostry przysmaczek, rozsyłam w silniejszych i łagodniejszych gatunkach, w próbnych pocztowych 5 kilowych faseczkach za złr. 2·40, 2¾ kilogr. złr. 1·60, 10 sztuk w ładnych szklanych faseczkach 3 złr.
Musztarda krymska estragonowa, francuska, najdoskonalsza, po cenach powyższych. Małe delikatne ogórki w musztardowym sosie w 5-cio kilogr. faseczkach po złr. 2·40.
F. Michel, fabryka musztardy, Krems, N. A. 4195

Papugi 4189
łatwo mówiące, horceńskie kanarki śpiewające w dzień i przy świetle po 5 do 10 złr. Ptaki różnego rodzaju. Wielki wybór małp od 12 do 15 złr. Niezwykłe rybki do akwaryum psy, pubacze. Amatorowie zwierząt znajdą tu jak największy wybór po najtańszych cenach.
Handel zwierzętami M. Findeis, Wiedeń, I. Wollzeile 25.
Premiowany 48 złotymi i srebr. medalami. Rozsyłka pod gwarancyą do każdej miejscowości. Cenniki bezpłatnie.

Ochronna marka: „Kotwica." Liniment. Capsici comp. z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny. Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Specyalności Houbiganta najlepszego fabrykanta perfum w Paryżu.
„Le parfum Ideal"
„Les Charnilles"
„Parfum Andrea"
„Viola Muguet"
„Le Perfum Imperial"
„Royal Houbigant"
„Marie Antoniette"
otrzymał magazyn firmy Kanczyński i Oberski Lwów, ul. Karola Ludwika 7, filia ul. Halicka 6.

Tylko złr. 3 Najstosowniejszy podarunek na „GWIAZDKĘ" lub jako pamiątka po zmarłych

4236 Założony w roku 1872.
Portrety naturalnej wielkości z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.
Premiowany zakład sztuk pięknych Siegfried Bodasoher Wien, II., Praterstrasse 61.

Maniowy 15 czerwca 1899.
Do Pana J. B. Purgera artysty-rzeźbiarza w Gröden (Tyrol).
Wykonana przez Pana do tutejszego kościoła parafialnego statua Matki Boskiej z Lourdes zasługuje pod względem artystycznego wykonania i umiarkowanej ceny na wszelkie uznanie, to też przy każdej sposobności starać się będzie prace Pańskie polecać.
Ks. A. Grzybczyk proboszcz.
4219
Statuy N. Maryi z Lourdes:

wielkość:	115	135	150 cm.
cena:	100	125	150 złr.

na miejscu w Gröden.

Zarząd dóbr Krakowiec pod Radymnem ma na sprzedaż okazałe karpie stołowe na święta, w cenach przystępnych. Oprócz tego szczupaki, liny i karasie sprzedają się na miejscu.

Ja Anna Csillag

z mojemi 185 cm. długiemi olbrzymiemi włosami Loreley, uzyskałam je wskutek 14-miesięcznego używania mojej przezemnie wynalezionej pomady, która uznaną została przez najsłynniejsze powagi, jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, dla wzmocnienia porostu i cebulek włosowych. Nadaje panom pełny silny zarost brody i zarówno włosom na głowie, jak brodzie naturalny połysk i bujność, tudzież zachowuje od wczesnego posiwienia. Cena słoika 1, 2, 3, 5 złr. Codzienna wysyłka pocztowa za gotówką lub za zaliczką wprost z fabryki, dokąd proszę wszystkie zamówienia adresować. 4194
Anna Csillag Wien, I. Sellergasse 5.

Dla skrofulicznych, bezkrwistych, osłabionych dzieci polecam znany daleko i szeroko mój ulubiony Lahusena jodowo-żelazisty Tran wątrobiany
Najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany, w smaku nadzwyczajnie miły, można go używać z lekkością bez wstrętu. Tegoroczne napełnianie szczególnie dobre. Wiele lekarskich uznań i podziękowań. Czas kuracyi od września do maja. Oryginalne flaszki w szarych skrzynkach i złr. 50 ct. Proszę żądać zawsze tranu wątrobianego z apteki Lahusen, Brema. Tylko taki prawdziwy. Główny skład we Lwowie w aptece Mikelasoha ul. Kopernika.

C. i k. nadworny Dom towarowy zabawek Wilhelm Pohl, Wiedeń, I. Mariahilferstrasse 5 i I. Kärntnerstrasse 29
Najpierwszy i największy na austro-węg. monarchię zakład doskonałych zabawek i gier sportowych.
Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.
Zamówienia z prowincyi niezwłocznie 4174

Liebe'go SAGRADA-WINO, przyjemny, łagodny środek przeczyszczający.
Liebe'go PEPSINOWE China-żelaziste Condurango żelaziste Wino znakomicie wypróbowany środek na żołądek.
Liebe'go ANAEMIN żelazo z pepsyną w trwałem połączeniu dla bezkrwist. i anemiczn. kobiet i dzieci.
EXTRAKT SŁODOWY czysty połączony z żelazem, wapnem, jodem itd.
J. PAUL LIEBE, Tetschen a. E., Dresden. 4108

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, plac Halicki l. 2
Dywany, Materye na meble, Firanki, Portyery, Chodniki.
Wybór kolosalny. Ceny mierne.
Poleca
Makaty, Gobeliny, Parawany, Ekramy, Poduszki, Meszty tureckie, Szaliki, Futra pod nogi.

Zupy anielskie ze znanej fabryki konserwów w Leobersdorfie. Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86½%. — Celujące smakiem i prędkością przygotowania. Prospekta i próbki na żądanie gratis. - Zamówienia przyjmuje: 3815
Biuro Schapiry, Lwów, ul. Sykstuska 27.

6 złotych, 18 srebrnych medali, 30 dyplomów pochwalnych i z uznaniem.
C. k. uprzyw. wod do mycia koni
Przeszło 35 lat używany w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, jako środek wzmacniający przed i po wielkich natężeniach, w zwichnięciach, spieczeniu, w stężeniach muskułów etc. czyni konia wytrzymałym na największe trudy.

KWIZDY
Patentowane strychulce pęcinowe gumowe.
Patentowane strychulce pęcinowe wyrabiane w barwach szarej, czarnej, brunatnej i białej w 4 wielkościach, a mianowicie dla lewej i prawej ogi.
Dla pęciny mierzonej w a b o obwodzie 20—22 cm nadaje nr. 7
" " 22—24 " " " 8
" " 24—27 " " " 2
" " 27—30 " " " 1
Cena patent strychnic pęcinowych barwy szarej za sztukę Nr. 1 złr. 2·75 — Nr. 2 złr. 2·95 — Nr. 3 złr. 3·20 Nr. 4 złr. 3·65; w barwie czarnej, brunatnej i białej Nr. 1 zł. 2·95 Nr. 2 zł. 3·20 Nr. zł. 3·40, Nr. 4 zł. 3·85.
Kwizdy patentowane przyrządy ochronne gumowe dla nóg końskich.
Ilustrowany katalog darmo i opłatnie.
Franciszek Jan Kwizda c. k. austr.-węg., król. rum. i kr. belg. dostawca nadworny aptekarz obwodowy z Korneuburgu pod Wiedniem.

Chorzy na płuca, gardło, krtań i astmę!
Kto pragnie raz na zawsze pozbyć się swojej płucnej lub gardlanej choroby, choćby najuporczywszej, albo astmy, nawet bardzo zastarzałej i na pozór nieuleczalnej, ten niech pije herbatę dla chorych chronicznie na płuca i gardło A. Wolffskiego.
Tysiączne podziękowania dają gwarancyę wielkiej siły uzdrawiającej tej herbaty. Pakiet na dwa dni 75 ct. Broszura (opis użycia) darmo. Prawdziwy tylko u A. Wolffskiego, Berlin Nr. 37 Weissenburgerstrasse 79. 4191

Wielki krach!
Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:
6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria,
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.
44 przedmiotów tylko za złr. 6·60.
Te 44 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. 6.60.
Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na
wspaniały podarunek gwiazdkowy i noworoczny
jak niemniej dla każdego domostwa.
Dostać można tylko pod adresem: 4080
A. HIRSCHBERG'A
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.
Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.
Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.
Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czetwertyńska.
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Bablo, kapitan.

Prof. Dr. Jägera spodnie ubrania są najzdrowsze i najwięcej ochraniające.
Wyłącznie uprawnieni fabrykanci W. BENGER SOHNE, BREGENZ.
Skład fabryczny dla kupców: Wien, I. Kohlmarkt 8.
Do nabycia we wszystkich lepszych magazynach bielizny.

LINOLEUM 4029
(specyalny interes)
na wskróś w jednym kolorze, krajowe i zagraniczne wyroby, najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed umywalnie i duże dywany.
F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć swoje obuwie z pięknym i trwałym połyskiem niech kupuje tylko
Fernolendta czernidło do obuwia
a dla obuwia jasnego tylko
Fernolendt'a Crem barwy skórzanej.
Wszędzie do nabycia.
C. k. uprz. 4152
Fabryka założona w roku 1832 w Wiedniu.
Skład fabryczny:
Wiedeń, I., Schulerstrasse 21.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw proszę dokładnie uważać na moje nazwisko St. Fernolendt.

Linie Holandya-Ameryka
Przewóz jedno lub dwurazowy tygodniowo 3563
z Rotterdamu do Now. Yorku.
Biuro dla kajut: Wien, I. Kolowratring 10.
Biuro dla pokładu: Wien, IV., Weyringergasse 7 A.
Kajuta I. klasy: od 1. kwietnia do 31. paźdz. Mrk. 290—400*) od 1. listopada do 31. marca Mrk. 230—320
Kajuta II. klasy: od 1. sierpnia do 15. października Mrk. 200 od 16. października do 31. lipca Mrk. 180.
*) Zależne od położenia i wielkości kajuty oraz chyżości i elegancyi parowca.

L. 3024. **Ogłoszenie.** 240

Dnia 20 grudnia 1899 w Magistracie w Bełzie o godz. 4 po południu odbędzie się ofertowa i ustna licytacya celem sprzedaży drzewostanu dębowego i sosnowego na 58 morgowej przestrzeni w lasach bełzkich się znajdującego.

Cena oszacowania wynosi 110.354 złr. w. a. Cena wywołania, od której tylko powyżej licytować się będzie, wynosi kwotę 80.000 złr. zaś 10% wadyum 8000 złr. które do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, a ewent. do oferty dołączyć należy.

Przedmiotem sprzedaży są:

a) dęby (*Eichenbäume*)	od 6—11 cali	sztuk	1227
b) " "	od 12—20 "	"	3172
c) " "	od 21—38 "	"	883
d) sosny (*Fichtenbäume*)	od 10—20 "	"	948
e) " "	od 21—40 "	"	860
	razem	sztuk	7090

i sześciennych metrów 17.452.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można na miejscu w Bełzie.

Przedmiot licytacyi położony jest w oddaleniu 10 kilometrowem od stacyi Bełz koło Sokala w Galicyi — o czem strony interesowane się uwiadamia.

Z Magistratu, Bełz dnia 1 grudnia 1899. *T. Kowalski*, burmistrz.

Nowość! Nowość!
PERFUMY
!! z białych fiołków !!
wynalazku
Jana Ihnatowicza
we Lwowie.
Flakonik 1 złr.
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.
Nowość! Nowość!

Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien. Wałki grube do obijania drzwi
Kit, Gips polecają po cenach najniższych
J. Friedrich & A. Beacock Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.